RUSKI INWALID



N° 26.

PIĄTEK. 31 Stycznia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomosci Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomosci Zagraniczne: Niemcy. Angliia. Hiszpaniia. Rozmaitosci.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 31 *Stycznia.*

Jenerał Jazdy służby Austryiackiey, Margrabia *Samaryva* otrzymał od Nayiasnieyszego Cesarza JMsci Order Sgo Alexandra Newskiego; Teyże służby Jenerał-Maior *Meceri* ozdobiony został orderem Swiętey Anny pierwszey klassy.

Gazeta tuteysza Poczta Północna pomiesciła następuiący wyimek z listu adressowanego do biura swoiego:

»Z niemałem podziwieniem czytałem artykuł w gazecie Waszey z Mariupola o przepędzeniu przez to miasto 1,500 kóz macior Koszemirskich, nazwanych *Jcapy* pod dozorem Pana *Zuberta.* Gdyby to było tak istotnie iak *Wasz* Korrespondent Mariupolski donosi, cała Europa powinnaby się była dziwić Panu *Zubertowi* iak nowemu *Jazonowi* i powinszować mu nabycia prawdziwego *runa złotego,* za które Indyia, Turcyia, Persyia i cała Europa płaci Koszemirowi coroczney daniny kilka milionów rubli. Lecz ponieważ mam powody słuszne do mniemania, że kozy takowe niesą prawdziwemi Koszemirskiemi, z których wełny tkacze koszemirscy wyrabiaią szale; proszę zatem Panowie wydawcy pozwolcie, abym wam przesłał niektóre uwagi, które oddaię pod sąd naprzód samego Pana *Zuberta,* (ieżeli tylko ten artykuł doydzie do iego wiadomosci) powtórę pod sąd wszystkich podróżników, swiadomych tych krain. Przedsiębiorę więc powiedzieć wam wkrótkosci to wszystko co wiem o wełnie, z którey się wyrabiaią szale koszemirskie. Kozy Koszemirskie są szczególną własnoscią dwoch ludnych pokoleń narodu koczuiącego, będącego iescze w bałwochwalstwie i oddaiącego cześć Bóstwu *Fo* i *Daluy Lama,* poddanego *Achbatowi Machmut Hanowi.* niezawisłemu władcy Wielkiego *Tybetu,* którego rezydencyią iest miasto *Ladak* zwyczaynie zwane *Tybetem.* Jedno z pokoleń tego narodu nazywa się *Czaba* a drugie *Czantan.* Pokolenia te przeieżdzaiąc z mieysca na mieysce iak wszystkie koczuiące narody, zaymuią zawsze znaczną rozległość ziemi w krainie znaney niegdyś pod imieniem Państwa *Sifan.* Każde pokolenie ma swego naczelnika. Płacą daninę coroczną władcy wielkie-

go *Tybetu* wełną koz swoich. Władca ten sam sylko wyłącznie ma prawo zakupować u nich całą ilość wełny, czyli raczey sierści koz ich, którą potem przedaie kupcom Koszemirskim bardzo drogo. Wypada zatem rozumieć, że Pan *Zubert* wyiednał sobie pozwolenie od *Achbeta Machmut Hana* na zakupienie tak znaczney ilości koz; trudno albowiem, a nawet i niepodobnem byłoby wyprowadzić ich inaczey z Tybetu. Chcąc dostać się z Astrachanu do Tybetu, sam nayzręcznieyszy podróżny bez żadnych mogących się wydarzyć przeszkod i zatrzymań w drodze, musi spędzić przynaymniey cztery miesiące czasu. Rozumiem, że Pan *Zubert* przez dwu tygodniowy swóy pobyt w Ladaku potrafił otrzymać pozwolenie na zakupienie koz takowych; na drogę do narodów pomienionych koczuiących upotrzebił dwa miesiące. Daymy, że w przeciągu iescze dwoch tygodni skończył targ o kozy i przygotował ie do drogi. A więc mamy iuż siedm miesięcy czasu! Niemniemam aby stado tak liczne Koz mogło tak rychło odbywać podróż, iak ieden człowiek lecąc na *Kyryierskich*; Lecz pozwolmy że i to iescze iest podobnem; I wtenczas iednakże na przepędzenie tych kóz do Rossyi nad brzegi Morza Kaspiyyskiego, do Astrachanu, lub do Jeorgii należałoby użyć przynaymniey czternastu miesięcy. Możnaby było iescze niemało innych przytoczyć uwag; lecz przestaię na tem com iuż powiedział. Pan *Zubert* przybył do Astrachanu w końcu Lipca 1818 roku, a na początku Grudnia tegoż roku powrócił do Mariupola z 1,300 kóz. Gdybym nie przebył wielu krain Azyiatyckich osobiście, i niepodróżował w stronach tamecznych przez kilka lat; myślilbym że Pan *Zubert* iadąc pocztą przewiozł te kózy w *dyliżansach* nazwanych *Velocifer*; lecz wszystkie te nowe i pożyteczne dla podróżuiących wynalazki, poczty i dyliżansy, w Azyi są zupełnie nieznane. A tak niepodobieństwem iest, aby Pan *Zubert* mógł być osobiście w tych mieyscach, gdzie są Pastwiska kóz Koszemirskich; W przeciągu albowiem szesciu miesięcy niepodobnem iest odbycie tey drogi i t. d.

Wynalazek nowy.

Machina dla przygotowania i tarcia lnu i konopi, udoskonalona przez znaiomego z biegłości w przedmiotach Mechaniki Pana *Sureda*, pokazuie się teraz każdemu chcącemu ią wibzieć, w domie Departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, położonym nad kanałem *Moyki* przy *Sinim Moście*. Gdyby kto życzył mieć takową w gospodarstwie swoiem, może ią mieć zrobioną w rękodzielni tuteyszey żelaza u Pana *Berda*, albo w rękodzielni skarbowey o cztery wiorsty od Peterzburga po drodze Peterhofskiey. Oszczędzenie rąk ludzkich i czasu, oraz naylepsze przygotowanie pomienionych towarów (za które ręczyć można) są naypierwszemi zaletami tego pożytecznego wynalazku, oraz posłużyć mogą do zachęcenia miłośników porządnego gospodarstwa do nabycia lub bliższego przypatrzenia się temu pożytecznemu płodowi mechaniki.

z Kowna, 20 Stycznia.

Cesarzowa JMość *Elżbieta* w towarzystwie Jenerał-Gubernatora Litewskiego *Rzymskiego Korsakowa*, oraz Poczt Dyrektora Królestwa Polskiego *Sumińskiego* i innych tego Królestwa urzędników przybyła w dniu wczorayszym o godzinie czwartey z południa do miasteczka *Alexoty* nad brzegiem Niemna leżącego. Dla przeprawy przez pomienioną rzekę iuż był przygotowany prom, wysłany kobiercami, których dostarczył na ten przedmiot Kupiec Kowieński *Smirnof*. Po przeprawie przez Niemen N. Cesarzowa była spotkaną przez duchowieństwo Kowieńskie, przez zastępcę Cywilnego Gubernatora Wileńskiego Wice-Gubernatora teyże Gubernii JW. *Platera Zyberg*, przez Marszałka i Wice-Marszałka powiatu Kowieńskiego, oraz innych urzędników i lud licznie zgromadzony, napełniaiący powietrze okrzykami radości. Od brzegu rzeki Cesarzowa JMość udała się do wyznaczonego domu obywatela tuteyszego *Cechela*; gdzie wielu z urzędników mieli zasczyt stawienia się przed N. Panią. Wieczorem całe miasto wspaniale było oświecone. Dzisiay zaś o godzinie siodmey zrana Nayiaśnieysza Pani w dalszą udała się podróż w towarzystwie pomienionego Jenerał Gubernatora do granicy Kurlandskiey, Inni zaś urzędnicy i tłum zgromadzonego ludu przeprowadzili N. podróżną za miasto. Nayiaśnieysza Pani zasczyciła podarunkami: Poczt Dyrektor Królestwa Polskiego JW. *Sumiński*, otrzymał tabakierę złotą, podobnąż obdarzony został i Policmistrz *Kowieński*, Pan *Magnuszewski*. Naczelnik obwodu *Zieliński*, Maior Gwardyi Litewskiey *Miroszewski*, i urzędnik pocztamtu Warszawskiego *Berkowski*. ozdobieni zostali sygnetami brylantowemi. Klasztory zaś Kowieńskie i szpital Rochitów otrzymali summy pieniężne-

z Mohilowa, 16 Stycznia.

Zaprowadzenie owiec Hiszpańskich w maiętności Homelskiey należącey do JW. Kanclerza Państwa Hrabiego M. P. *Rumiancowa*, leżącey w powiecie Bielickim Gubernii Mohilowskiey, zwraca na siebie powszechną uwagę znawców. Następuiące rysy mogą dać iakie kolwiek wyobrażenie o tem zaprowadzeniu: w stadzie tem liczy się do sześciu tysięcy owiec Hiszpańskich naylepszego gatunku. Rozmnożone są przez starania Hrabiego, który poczęści sprowadził ie z zagranicy, lecz naywięcey pomnożyła się ica liczba z domowego przypłodku późniey sprowadzonych baranów i macior. Między innem w przeszłey iesieni roku 1818 doszło tam stado z Austryi z czterech baranów i 60 macior. Każda owca z drogą i zapłatą na mieyscu kosztowała do 200 rubli ass: baran zaś ieden kosztował 1000, drugi 1600, trzeci 1800, a czwarty 2225 rubli.—Chociaż okolice w powiecie Bielickim niezupełnie są przydatne dla utrzymywania takowych owiec z przyczyny wielu błot i płodzących się mnostwa owadów szkodliwie kąsaiących te zwierzeta, dobry atoli dozór, wybór lepszych pastwisk i dostarczenie zdrowego iadła, oraz wczesne zapobieżenie chorobom, którym częstokroć ulegaią owcy, uprzątaią wszelkie trudności i utrzymuią to zaprowadzenie w naylepszym stanie, a tem samem otrzymuie się wełna naylepsza i stado się widocznie rozmnaża.—

Wełna tak świeżo sprowadzonych iak i spłodzonych iuż w pomienioney maiętności w piątem pokoleniu przyymnie się od rękodzielników za naylepszą Hiszpańską. Z probek posłanych do Anglii otaxowano każdy funt po 6 szylingów i trzy pensy. Jeżeli z redukować na kurs tuteyszy, za każdy rubeł 12 pensów, i 36 funtów Angielskich za ieden pud Rossyyski, każdy pud tey wełny będzie kosztował 225 rubli ass. W Rossyi sa-mey daią za pud takowey wełny 140 rubli. Kanclerz Państwa iako znaiomy przyiaciel przemysłu narodowego, i iak obywatel opiekuiący się pomyślnością swoich włościan, nieprzestaie na rozmnożeniu i zaprowadzeniu tych owiec w swoich własnych folwarkach; lecz chce aby i włościanie ulepszyli rodzay swych owiec i doprowadzili wełnę ich do dobroci Hiszpańskiey, a przedaiąc onę aby mieli znaczną korzyć. W takim to zamiarze zabronił wyrzynać baranów w swoiem stadzie niepotrzebnych; lecz w iesień rozdawać po wsiach, aby się parzyły z owcami włościańskiemi. Proste zaś barany we wszystkich stadach chłopskich są powyrzynane, aby nie przeszkadzały ulepszeniu rasy owiec. Jak tylko miia pora parzenia owiec włościańskich, barany Hiszpańskie odbieraią się na powrot do skarbu, iuż to dla tego aby barany zostaiąc przez długi czas między owcami właściańskiemi niepochorowały, iuż dla tego, aby chłopi nierozumieli, że dwór narzuca im swych owiec dla przekarmienia a nie dla własney ich korzyści. Takim to sposobem włościanie maiętności Homelskiey w przeciągu lat czterech będą mieli stado ogólne do 20,000 owiec, maiących wyborną wełnę Hiszpańską, i będą ią mogli sprzedać nie iuż po 7 rubli pud iak teraz przedaią; lecz we dwadzieścioro drożey. Dla potrzeb zaś swoich domowych złatwością dostaną prostey wełny od swoich sąsiadów.«

Życzyćby należało. aby inni obywatele poszli za tym przykładem i przez podobneż środki rozmnożyli wełnę Hiszpańską tak dla potrzeb wewnętrznych w Rossyi, iak dla handlu zagranicznego.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Wiednia 16 Stycznia.

Wiadomem iest z pewnego źródła, że Arcy Xiąże *Palatyn* wstępuie w związki małżeński z Xiężniczką Wirtembergską *Pauliną* corką Xiążęcia *Ludwika*, urodzoną w dniu 17 Września 1800 roku. Narzeczona znayduie się teraz we Włoszech z Xiężną Mtką swoią z domu Xiężniczką *Nassau Weilburgską*. Powiadaią że śluby małżeńskie odbędą się w przeciągu zimy tegoroczney w mieyscu ich teraznieyszego pobytu.

Od Menu, 21 Stycznia.

W okolicach tuteyszych panowała niedawno straszna burza, która wyrwała z korzeniem kilka tysięcy drzew odwiecznych.

Anglia.

z Londynu, 12 Stycznia.

Dzień wczorayszy przeznaczony był na otwarcie nowego Parlamentu. O godzinie 2 z południa iuż się byli zgromadzili do Parlamentu wyższego wielu z Parów Angielskich. Hrabia *Liwerpool* doniosł swoim współ kollegom, że umyślna kommissia upełnomocniła głownego Sędziego Sir Richard *Richards* do zastąpienia na posiedzeniach Parlamentowych

Arcy Kanclerza, gdyby się ten nieznaydował obecny. Zaczem tenże Hrabia *Liwerpool*, zaprosił Pana *Richardsa* do zaięcia mieysca na *worku wełnianym* i aby Regalia Królewskie przed nim były umiesczone, iak to zwyczaynie bywa w obecnosci Arcy Kanclerza. Skoro to przełożenie przyiętem zostało, główny sędzia zaiął swe mieysce i doniosł zgromadzeniu, że Xiąże Regent poruczył niektórym z Lordów otworzyć Parlament w imieniu Jego.—Byli z tych Lordow: Xiąże *Wellington* Hrabiowie: *Garrobi*, *Liwerpool*, *Westmoreland* i *Schefiburi*. Za czem wysłano deputacyią do Parlamentu niższego, w celu doniesienia mu o zgromadzeniu się Lordów i zaproszenia go na posiedzenie. Kiedy Połnomocnicy Parlamentu niższego weszli do sali, Lord *Garrobi* doniosł; że skoro znaczna liczba członków obu Parlamentów wykona przysięgę, zawiadomi ich o przyczynie teraznieyszego ich zgromadzenia. Obok tego uczynił uwagę członkom nowego Parlamentu, że należałoby im teraz pomyslеć o wyborze mówcy, i prosił tychże członków, aby w dniu iutrzeyszym o godzinie 2 z południa przedstawili iuż wybranego w gronie swoiem mówcę na potwierdzenie Xiążęciu Regentowi. Po czem obecni Lordowie wykonywali przysięgę wydług zwyczaynych przepisów.

HISZPANIIA.

z Madrytu, 5 Stycznia.

Dzisiay odbył się pogrzeb Margrabiego *St Simon*, granda Hiszpanii, Jeneral-Kapitana, i Pułkownika gwardyi. Z powodu smierci Królowey poiechał on był do dworu chociaż czuł iuż gorączkę. Przeziębienie którego tam dostał, podniosło ią do takiego stopnia, że Margrabia w kilka dni żyć przestał. Był on rodem Francuz i zostawił oyczyznę swoią w czasie rewolucyi. Dowodził on legionom emigrantów Francuzkich, będących w Hiszpanii. W 1808 r. przy zaięciu Madrytu przez woyska *Napoleona* miał być rozstrzelanym. Za ocalenie życia obowiązany był córce swoiey, która wyprosiła dla niego przebaczenie u *Bonaparte*.

ROZMAITOŚCI.

Rzeka *Jller* w Szwabii tak spadła, iż zupełnie niesposobną iest do przenoszenia statków handlowych.—W niektórych stronach Szwabii takiego niedawno doswiadczano niedostatku wody, iż zapewną iey miarę płacono po trzy graycary.

— Liczba woysk Hiszpańskich wysłanych do Ameryki południowey od roku 1810, wynosi według spisów urzędowych do 43,000 ludzi.

— Ze spisów podanych niedawno Królowi Szwedzkiemu wykazało się, że w czasie wypraw woiennych od roku 1806 do 1810, zostało na placu bitew 24,027 żołnierzy Szwedzkich.

— Donoszą z Moguncyi że znaczne spadnienie wody w Renie dozwoliło nakoniec przystąpić do przeyrzenia i zastanowienia się nad słupami, na których się wspierał most starożytny tameczny.

Oficer ieden uwolniony od służby Rossyyskiey, przysłał w dniu wczorayszym do umieszczenia w gazecie Ruskiego Inwalida następuiący akrostych.

Pamięć moia zwłokom moiego Naczelnika.

Służył pięćdziesiąt cztery lat w woysku bez przerwy,
Marsa był prawym uczniem, a synem Minerwy:
On obroniąc granic Rossyy; liczne odniosł blizny,
Lecz zyskał słodkie Jmie, Obrońcy oyczyzny,
Europa się zdumiewa dziełom tego Męża,
N. . . . padł przed nim z potęgą oręża.—
Sławny wielu zwycięztwy, lecz wsławił się więcey
Kiedy w czasie zbyt krótkim, bo w szesciu mięsięcy,
Jego miecz zniszczył Franków pięćkroć sto tysięcy.—
Miał rozum Bohaterski, którym swiat zadziwił,
I mądrym planem liczne narody ożywił.
Cierpiącą ludzkosć wesprzeć, zawsze był gotowy:
Hydrze niszczącey narod po obcinał głowy,
A któż to był? rzec można, ten w Europie pierwszy?
Łatwo zgadniesz; gdy spoyrzysz na początek wierszy.—

podpisano G. . . . *ski.*

W PETERZBURGU

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.